

# Folska zagranica

W Polsce opracowania ogromne-  
go materiału korespondencji z radio-  
słuchaczami zajmuje się Biuro Stu-  
djów. Instytucja ta ma wkrótce prze-  
dłożyć władzom P. R. wyniki badań  
i wówczas może nam się uda uży-  
skać pewne wiadomości, jak się te  
sprawy przedstawiają w polskim  
rozgłośnictwie.

Hollywood zabrania gwiazdom filmowym występować przed mikrofonem. W kontraktach nowego typu, jakie zawierają z artystami zorganizowani producenci filmowi w Hollywood, zabrania się artystom przemawiać przez radio. Powód: takie występy gwiazd byłyby ze szkodą dla towarzystwa, gdyż zainteresowanie przy szlemie filmami musiałoby słabnąć.

Oto aparat Stilla do utrwalania dźwięków zapomocą namagnesowanej taśmy stalowej. Wąska, bo około 3,5 mm. szerokości licząca taśma, przewija się z jednego koła - motka na drugie, przechodząc pod „szczęką“, gdzie się namagnosowuje, względnie reprodukuje utrwalone na sobie dźwięki.

**ŚRODA: 21.00** Koncert Chopinow-

A wreszcie — montowanie. Stalograf pozwoli wreszcie radju na czerpanie z tych ułatwień, z jakich korzysta reżyserja filmowa, która ten sam fragment nakręca nieraz po kilka i kilkanaście razy, aby wybrać najlepszą odbitkę. Zupelnie bowiem analogicznie będzie można także na stalowej taśmie

Natomiast trudnoby było powiedzieć cokolwiek dobrego o ostatnim wieczorze wileńskiej Kułki. Wedle zapowiedzi miało to być „pół godziny dla zdrowia”, wesole i ożywcze, a zaczęło się od tak beznadziejnej grafomanji („Inge Bartsch”), że można było zachorować na spleen. Taka zmar-

Z humorem wogóle nie jest ja-  
koś równo i we Lwowie i w War-  
szawie. Warszawa coprawda dopie-  
ro eksperymetuje, więc jeśli  
po świetnym wieczorze sądowym  
da niezbyt ciekawy wieczór „hu-  
moru rosyjskiego“, to jeszcze nie  
dowód, aby nie udało się Łoży-  
Szyderców wyjść na równą dro-  
gę, gdyż szuka pilnie — to się  
widzi. Wspomniany wieczór mógł  
tylko służyć za przykład, że naj-  
lepsi aktorzy nie pomagają, jeśli  
brak dobrego tekstu. „Humor ra-  
dijowy jest rzeczą specjalnie tru-  
dną“ — twierdzi stacja warszaw-  
ska. Zgoda, ale każdy wogóle hu-  
mor jest trudny, gdy go trzeba  
„robić“. Niech teksty piszą lu-  
dzie, którzy humor mają we krwi  
a audyeje będą tryskały wesoło-  
ścią.

Warszawski korespondent angielskich pism radiowych stwierdza, że w liczbie 5.000 odczytów i pogadanek, nadanych przez P. R. w 1933 r., prze ważna ilość miała charakter poważny i dydaktyczny. Nic też dziwnego, że cierpliwi słuchacze polscy doszli już mają tej szlachetnej strawy, i z życze niami ich należałoby się liczyć. Jak wiadomo — obecnie odczyty i poga-

Pod tym tytułem radio wrocławskie nada 23 b. m. o g. 19.45 audycję, którą poprowadzi p. Wilhelm Ziesmer, zapoznając słuchaczy niemieckich z polską muzyką taneczną i polskimi pieśniami.

W dziale muzycznym mieliśmy pełną transmisję „Falstaffa” z Turynu i „Requiem” z opery warszawskiej — dwóch biegunów twórczości Verdiego. Interesujące zapowiada się cykl sonat fortepianowych Beethovena, który za inaugurowali wczoraj pp. Stro-

**Marjan Grzegorzczuk**